

Smoleński, Władysław

Publicyści anonimowi z końca wieku XVIII

Przegląd Historyczny 14/1, 48-74

1912

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PUBLICYŚCI ANONIMOWI

z końca wieku XVIII.

Warunki, w jakich Polska znalazła się w końcu wieku XVIII, wywołały olbrzymi ruch opinii publicznej. Podjęte przez sejm wielki sprawy: wyemancypowania Rzeczypospolitej z pod przewagi cudzoziemskiej, zreorganizowania ustroju państwowego w duchu postępu ogólnego i potrzeb lokalnych, odbiły się głośnym echem wśród sfer społecznych uświadomionych i pobudziły je do czynnego udziału w pracy nad ufundowaniem lepszej przyszłości. Żywy udział opinii publicznej w rozwiązaniu zadań, podjętych przez sejm, wyraził się w ogromie książek, broszur i świstków ulotnych. Nigdy przedtem nie pisano w Polsce tak dużo, jak podczas sejmów wielkiego. Nigdy Polska nie miała tylu statystów. Kto nie znalazł wydawcy, a nie chciał lub nie mógł własnym kosztem publikować swych pomysłów ratowania ojczyzny, zwracał się z nimi do króla marszałków sejmowych lub przywódców stronnictw politycznych. Zwłaszcza króla i marszałka Małachowskiego zarzucano projektami. Niektórzy autorowie z niegrzeczną natarczywością domagali się nakładu na swe pisma¹⁾.

Jęczały prasy drukarni warszawskich: Grölla, Dufoura, Zawadzkiego, pijarów, Komisji edukacyjnej i kilku pomniejszych. Jan Potocki, krajczyk koronny, poseł poznański, założył nową *Drukarnię Wolną* dla tłoczenia dyaryusza sejmowego, oraz wszelkich projektów i pism patryotycznych, którychby się wzbraniało publikować gdzieindziej.

Broszury, z wyjątkiem gröllowskich, licze pod względem ty-

¹⁾ Do takich należał „Obywatel polski“, który przesłał marszałkowi Małachowskiemu *Uwagi pewnego obywatela województwa ruskich nad projektami względem duchowieństwa obrządku zjednoczonego ruskiego*. (Rps bibl. ord. Krasieńskich 4564).

pograficznym, tłoczone na szarej bibule czcionkami koszlawymi, niecelujące wytwornością stylu, ani ortografją, którą, zresztą, nawet najwybitniejsi pisarze tych czasów lekceważyli,—sprzedawano po księgarniach, drukarniach, handlach korzennych, sklepikach z wiktuałami i straganach, rozpowszechniano je nawet po szynkowniach. Napelniano nimi, powiada rymopis,

sklepiki i szynki,
domy pijackie i budki i rynki ¹⁾).

Niem mało ich zaginęło. Z tych jedne znamy z kopii rękopiśmiennych. O treści innych dowiadujemy się z korespondencji ówczesnej. Po niektórych pozostały tylko tytuły ²⁾.

Literatura broszurowa sejmu wielkiego jest przeważnie bezimienną. Taili swe autorstwo myśliciele wybitni, jak Kołłątaj, Sta-

¹⁾ Odpowiedź na książkę Żydo-Swaros.

²⁾ *Odgłos obywatela nikomu niepodległego*. „Dla rzadkości druku“ 29 kwietnia r. 1789 przepisała go ręka współczesna (Rps bibl. ord. Krasin. 455). Napada na królów i duchowieństwo. „Och! jakżeby rodzaj ludzki był nader szczęśliwy, gdyby widział obydwóch rodzajów tych ludzi plemię z pośród siebie zmiecione“.

„Wyszło tu pismo p. t.: *Katechizm do wiadomości prawowiernemu Polakowi potrzebny pod utratą ojczyzny*. A że tego pisma trudno dostać, przeto niektóre istotniejsze jego wyrazy opisuje się. Pytanie: Co jest starosta?—Odp.: Burzyciel polskiej ziemi. Pyt.: Własności starosty?—Odp.: Feudalność, łakomstwo, samowładztwo. Pyt.: Wiele jest starostw? — Odp.: Ile miast zrujnowanych, gniazd bocianich, synagog żydowskich... Pyt.: W czym grzechy popełnił?—Odp.: Że kupczył świętą ziemią ojczyzny, że... wszystko chłopom i mieszczanom zabrał, aby sam miał się bogato; że lustratorów cnotę korrupcyą, wierność zachowania przysięgi darami i kielichem obalał. Pyt.: Jakiż sposób zbawienia starosty? Odp.: Odebrać starostwa... Pyt.: Więc trzeba sprzedać starostwa?—Odp.: Trzeba jak najprędzej, bo tego wymaga deficyt w skarbie. “ (Gazetka pisana z Warszawy 10 grudnia 1791. Rps bibl. ord. Krasin. 3163).

„Będąc przez cały kwartał przytomnym sejmowaniu, w zamiarze jakiegokolwiek ze mnie przyłożenia się do dobra krajowego pisałem o zbytkach pod tytułem: *Obywatel prowincyi w. w. lit. o zbytkach do narodu*; pisałem powtóre o potrzebie przyspieszenia wyjazdu posłów, za granicę przeznaczonych, p. t.: *Periculum in mora do Sejmu, nie zaś do Rady nieustającej*. u xx. Pijarów w Warszawie drukowane. Osnowałem też *Uwagi o Żydach*, będąc jeszcze w Warszawie, i wprzódy, niżeli mi się dostało czytać pismo *Żydzi*, nanowo przez JW. Butrymowicza, posła pińskiego przedrukowane. Najdując zaś, iż moje *Uwagi*, przez zrzeczność bliższego wpatrzania się w rząd i układy Żydostwa, zawierają w sobie szczególniejsze wiadomości ku osnowie użytecznego projektu, wzięłem śmiałość adresować je do JW. Pana Dobr.“ („Nieznajomy“ do marszałka Małachowskiego, bez daty. Rps bibl. ord. Krasin. 4570).

Zaginęła broszura Jedleckiego: *Przedłożenie do Stanów za ludem wiejskim*. Podobnież: *List pieczeńiarzów ambasadorskich do pieczeńiarzów Potemkinowskich*

szic, Ignacy Potocki; okrywali się tajemnicą obywatela, rozpoczynający zawód publicystyczny. Pisma bezimienne oddziaływać musiały na opinię powszechną własną mocą wewnętrzną; nie dodawała im uroku powaga firmy, ale też i nie uprzedzała względem nich niepopularność lub pospolitość nazwiska. Zarówno pisarze znakomici, jak mierni, rzucając w tłum dzieła anonimowe, rezygnowali z wpływów swej osobowości, poczytując je nie bez słusznej racji za czynnik ujemny. Osobowość autora skuteczności pisma politycznego mogła raczej szkodzić, niż pomagać. Polityk drażnił przeciwników częstokroć bardziej sobą, niż swemi teoryjami. Hetman Seweryn Rzewuski, opatrujący swe pisma nazwiskiem własnym, większą budził w przeciwnikach zaciętość polemiczną, niż anonim, takie same wygłaszający przekonania. Okrywali się przeto publicyści bezimiennością dla tego, żeby sobą osobiście nie paraliżować wpływu swojego pisma. Nie idzie jednak zatem, żeby bezimiennosc nie płynęła i z intencji zabezpieczenia autora przed odpowiedzialnością. Intencją tą kierowali się pozbawieni stanowisk niezależnych partyzanci polityczni, paszkwiliści¹⁾, oraz najmici, za służbę pióra opłacani ręką sekretną.

Ponieważ tajemniczość bezimiennosci niewystarczała do obudzenia ciekawosci publicznej, wetowano ją hałasliwoscia napisów tytułowych. Obok niekrzykliwych w tytule: *Listów, Uwag, Refleksyi, Pytań, Rozwag, Rozmów, Myśli, Odpowiedzi*, uderzano w *Dzwon staropolskiej fabryki*, wysyłano *Postyljona z trąbką warszawską*, zdzierano *Maske*, prezentowano *Polaka w czui, prawdą podszytej*.

Tytuły szeregu pism, ogłoszonych w sprawie duchowieństwa, doskonale charakteryzują ekscentryczność reklamy anonimowej.

Cygan cnotliwy gandzaraq prawdy nielad chłoszczący.

Gandzara prawdy nielitościwego cygana chłoszcząca.

Książdz z kropidtem na cygana z gandzaraq.

Fajerka pełna ognia miłości ojczyzny na osuszenie zbyt mokrego kropidla.

vulgo hetmańskich, oraz *Apologia Żydów*. (Żórawski do Morzkowskiego 20 i 27 grudnia r. 1789 z Czudnowa. Rps bibl. ord. Krasin. 3991).

O piśmie p. t.: *Francya wolna wiemy tylko ze wzmianki w broszurze: Bezstronne zastanowienie się nad projektowaną ustawą następstwa tronu w Polsce* (str. 117).

Może niektóre tytuły podano niedokładnie.

¹⁾ „W stolicy tutejszej lubo nigdy na paszkwilach i krytykach nie zbywało, atoli nie pamiętamy tak podostatkiem, jak teraz, już to wierszami, już też prozą pisanych“. (Gazetka pisana z Warszawy 19 kwietnia r. 1788. Rps bibl. ord. Krasin. 3161). Magistrat warszawski, godząc w r. 1792 mistrza, zapewnił mu „od palenia paszkwilów“ ośm złotych.

Sekundant bezbronny między cyganem z gandzarą i księdzem z kropidłem.

Pilnik na ogładzenie chropowatej fajerki.

Pracę demaskowania anonimów rozpoczął Bentkowski, który jednak, chociaż bliski sejmu wielkiego, w swojej historyi literatury polskiej bardzo mało podał w tym względzie informacji. Obfitsze wskazówki bibliografii Estreichera nie są umotywowane i dla tego wartości pewnikowej nie mają. Roman Pilat w szacownej rozprawie o literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1872) dochodzeniu autorów pism bezimiennych pilniejszą poświęcił uwagę, jednakże odkrycia swe niezawsze uzasadniał szczęśliwie.

W braku takich dowodów, jak wskazówki dawnych katalogów księgarskich, pamiętników i listów z wieku XVIII, Pilat w badaniach swoich uciekał się do domysłów, opartych na analogjach ideowych i podobieństwach stylistycznych, t. j. używał kryteriów zawodnych. Właściwości argumentacji i stylu Kołłątaja upatruje np. w pewnej broszurze (*Na pismo, któremu napis...*), którą najniezawodniej napisał Ignacy Potocki. Inną broszurę (*O rokoszu pod Targowicą*), znowuż opierając się na poszlakach ideowych i stylistycznych, przypisuje Dmochowskiemu, — gdy tymczasem wydał ją — również Ignacy Potocki. Mamuta politycznego, grafomana Olizara poczytuje za autora traktatu społecznego (*O wolności człowieka*), niewiedząc, że ten traktat, ogłoszony na dziesięć lat przed sejmem wielkim, jest tłumaczeniem fragmentu jednego z dzieł Russa! Zdaniem Pilata autor pewnej broszury (*Krótką radą*) „młodem i niewytrawnem, ale pełnem siły piórem kreśli... potrzebę jak najszybszego wykonania reformy“. Dostrzegłszy, że większa część tej broszury wcieloną została w tekst dzieła Kajetana Kwiatkowskiego (*Próbka pióra*), wnosi, że autorem jej jest Kwiatkowski. „Potwierdzają to zresztą, — powiada, — styl, zapatrywania i dążności obu książek. Autor widocznie większą część broszury, która nie- dość może zwróciła uwagi, wcielił dosłownie prawie w drugie dzieło, w którym wypowiadał te same żądania i myśli w nowem tylko zestawieniu“. Całą tę argumentację obala list, w którym Kołłątaj przyznaje się do autorstwa omawianej broszury, a tem samem stwierdza plagiatostwo Kwiatkowskiego.

Z pomyłek Pilata wynika wniosek, że same analogje ideowe i podobieństwa stylistyczne w dochodzeniu anonimów są kryteriami złudnymi. Profesor literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim znał się na stylu, a jednak Potockiego wziął za Kołłątaja

i Dmochowskiego, dzieła Russa i najwybitniejszego statysty polskiego zapisał na rachunek publicystów-dyletantów.

Byłoby ryzykownem twierdzenie, że wszystko, co ze względów formalnych należy do publicystyki sejmu wielkiego, wypłynęło z ducha polskiego. Nie ulega wątpliwości, że w tej publicystyce z aspiracjami rodzimemi plątały się motywa postronne, głównie rosyjskie i pruskie, przemawiające językiem polskim i symulujące polskość. Dla wyodrębnienia motywów obcych od myśli politycznej polskiej niezbędne jest badanie rodowodu pism anonimowych. Koniecznem jest nie samo tylko dochodzenie nazwisk autorów, lecz i warunków, wśród których narodziły się ich dzieła. Samo nazwisko autora może wyrażać niewiele więcej od pseudonimu. Dopiero wyjaśnienie okoliczności, wśród których powstało dane pismo, otwiera możliwość wyznaczenia mu odpowiedniego miejsca w publicystyce. Rzeczony okoliczności mogą być wymowniejsze od nazwiska, nawet względnie głośnego.

W listopadzie r. 1790 ukazała się w Warszawie książka p. t.: *Maska odkryta na Marsowem polu w Paryżu, z francuskiego przetłómaczona*. Usiłuje ona dowieść, że Rosya zawsze dawała Polsce dowody szczerej przyjaźni; Polacy winni jej są wdzięczność za udzielaną protekcję, za utrzymywanie w Rzeczypospolitej wojsk, przez które napływały do kraju miliony rubli; za zaprowadzenie ładu wewnętrznego i inne dobrodziejstwa, bez których ojczyzna nasza byłaby „pustą Arabją“. Z drugiej strony przytacza fakta, ilustrujące stosunek Prus do Polski, i ostrzega przed zdradzieckością ich polityki.

Maska odegrała pewną rolę w historyografii polskiej. Dziejopis sejmu czteroletniego twierdzi, że po uchwale z 6 września r. 1790 o nierozdzielności krajów Rzeczypospolitej pomiędzy naród polski i jego aljanta, króla pruskiego, „w miejsce przyjaźni i ufności wciskała się niechęć i obustronne podejrzywanie“. „W stolicy, — powiada, — zjawiały się nieprzyjazne broszury z mocnymi dowodami zdradliwości Prus, z długim wyliczeniem nieszczęść, które z ich powodu spadły na Rzeczpospolitą“. Na dowód takiej zmiany opinii społeczeństwa polskiego przytacza *Maskę*, chwalącą Rosyę, a potępiającą Prusy.

Wbrew Kalince, *Maska* nie może być zaliczoną do pism, wyrażających myśl polską, albowiem mamy dowód, że wydana została staraniem i kosztem ambasady rosyjskiej. Stwierdzenie tej okoliczności jest ważniejsze od odkrycia autora, — Wojciecha Bro-

dzica Zacharkiewicza, regenta ziemskiego brzesko-kujawskiego. *Maska* jest dziełem oryginalnem, napisanem według instrukcyi ambasady rosyjskiej, nie zaś przekładem z francuskiego. Rzekomo francuskie pochodzenie dzieła obliczone było na dodanie mu większego w oczach czytelnika polskiego autorytetu.

Mówiąc nawiasowo, ambasada rosyjska była niewybredna w wyborze człowieka do posług publicystycznych: Zacharkiewicz nie miał odrobiny talentu pisarskiego. W r. 1789 wydrukował szereg nieudolnych utworów wierszowanych ku uczczeniu biskupów: Krasickiego, Krasinńskiego i Turskiego, hetmana Ogińskiego, Wojciecha Suchodolskiego i kasztelanowej kamieńskiej. Pisał z kłamnym patosem patryotycznym, dając folgę niechęci względem Rosyi nawet w tytułach swych utworów. Znać nie opłacały mu się panegiryki na cześć możnych rodaków, skoro wszedł w służbę ambasady cudzoziemskiej.

Jednocześnie z *Maską* wyszła w Warszawie broszura p. t.: *O niebezpieczeństwie wagi politycznej, albo wykład przyczyn, które zepsuły równowagę na północy od wstąpienia na tron rosyjski Katarzyny II*. Wymierzoną była przeciwko Rosyi, demaskowała zaboborność polityki imperatorowej. Rozpowszechniali ją zwolennicy aljansu z Prusami. Broszura ta była przekładem z języka francuskiego, dokonany staraniem i kosztem—Lucchesini'ego.

Oczywiście, że omawiane broszury, chociaż pisane po polsku, należą do literatury politycznej rosyjskiej i pruskiej, nie naszej. I nie one same.

Prusy gotowe były ofiarować Rzeczypospolitej korzystne warunki handlowe w zamian za ustąpienie im Gdańska i Torunia. Pośredniczył w tej sprawie poseł angielski w Warszawie, Hailes, który na początku r. 1791 wydał broszurę francuską (*Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne*), wyłuszczając korzyści, mające spłynąć na Polskę z przychylenia się do żądań pruskich. Wiemy dzisiaj (co wtedy było tajemnicą), że plan broszury, ogłoszonej bezimiennie, opracował Ignacy Potocki, główny rzecznik przymierza polsko-pruskiego. Wiemy też, że broszura ta jego staraniem i przełożona na język polski i rozpowszechniana była w paru odbiciach pod różnymi tytułami. Pomysł cesyi Gdańska i Torunia wywołał protesty, zarówno ze strony polityków barwy Szczęsnego Potockiego, jak i przeciwników Rosyi. „Nie powiem ja tak,—wołał Szczęsny Potocki,—jak partyzanci mówią, że Gdańsk i Toruń jest małą rzeczą dla Polaków; ja powiadam, że jest bardzo wielką,—i sto razy dla nas te dwa miejsca więcej ważą, jak Gibraltar dla Angielczyków. Te dwa miasta są ważniejsze dla bez-

pieczeństwa naszego przy stotysiącnym wojsku, jak dotąd w Polsce myślano. Dobry Polak na ich oddanie nie zgodzi się nigdy¹⁾. Usposobienie większości sejmowej w następujący sposób przedstawia Michał Czacki, podczaszy koronny: „Poseł angielski będzie proponował dla handlu ustąpienie Gdańska, lecz ma już zapewnione, że jeśli będzie w sejmie kto za ustąpieniem, to przez okno na ulicę wyrzuconym zostanie...“²⁾. Śród wielu pism, roztrząsających myśli Hailes'a-Potockiego zwracała uwagę broszura francuska (*Examen d'une brochure intitulé: Mémoires etc. par un Citoyen*), wydana pod pseudonimem *Obywatela*, żarliwie obstawiająca za nietykalnością Gdańska i Torunia. Przełożona na język polski, rozpowszechniana była, podobnie, jak tamta, w paru edycjach pod różnymi tytułami. Zwolennicy aljansu z Prusami zarzucali *Obywatelowi* aspiracje niepolskie, podejrzewali w nim agenta rosyjskiego³⁾. Do autorstwa przyznał się księciu Repninowi w r. 1796 w Grodnie Friese, sekretarz gabinetowy Stanisława Augusta. W r. 1773 za usługi tajemne czerpał on z kasy wspólnej dworów zaborczych⁴⁾, po upadku Rzeczypospolitej wysługiwał się Rosyi denuncjowaniem uczestników insurekcji kościuszkowskiej⁵⁾.

Sejmiki, zwołane na 16 listopada r. 1790, oprócz obrania nowego kompletu posłów miały dać odpowiedź na uniwersały marszałków sejmowych: jeden z zapytaniem w sprawie elekcyi, drugi z zaleceniem do następstwa tronu elektora saskiego. Termin obrad sejmikowych uprzedziła powódź broszur. Zmierzyli się z sobą wyznawcy elekcyi z propagatorami dziedziczości tronu. To było osobliwem, że z głosami apostołujących elekcyę możnowładców bratały się hasła wyznawców jakóbinizmu. Narówni ze Szczęsnym Potockim i Sewerynem Rzewuskim obrzydiali narodowi sukcesyę młodzi, przesiąkli ideami rewolucyi francuskiej pogromcy królów: Józef Kalasanty Szaniawski (*Bezstronne zastanowienie się*) i Gabriel Taszycki (*Projekt bezkrólewia wiecznego*). Niełatwo było wtedy, jeszcze trudniej dzisiaj, zoryentować się, z jakiego źródła pochodziły głosy, zalecające elekcyę. Niedziw, że Piłat broszurę Taszy-

¹⁾ Stanisław Potocki gen. art. kor. poseł braclawski do Benedykta Hulewicza posła wołyńskiego d. 22 czerwca 1790 r. Bez m. i r. 4^o, str. 4.

²⁾ List do oboźnego Krasinśkiego bez daty. Rps bibl. ord. Krasinś. 4202.

³⁾ Widok polityczny w terażniejszych okolicznościach Polski. Warsz. 1791, str. 114.

⁴⁾ Gazeta rządowa z r. 1794, nr 13.

⁵⁾ Де-Пуле. Станиславъ-Августъ Понятовскій въ Гроднѣ. Peterssb. 1871, str. 198.

ckiego, obalającą trony z pobudek jakobińskich, poczytał za dzieło Szczęsnego Potockiego. Nie będzie też dziwnem, jeżeli w okrzyku wolnościowym odkryje się taką samą prowokację cudzoziemską, jaką widzieliśmy w sprawie polityki zewnętrznej.

Przed sejmikami listopadowymi ukazała się broszura p. t.: *Sukcesya lub elekcyja czyli zdanie wolnego Polaka, niewoli znać nie chcącego, jednomyślności w narodzie końcem odwrócenia od potomków nieszczęśliwości szukającego*. „Miłość ojczyzny, — głosi autor tej broszury, — najokazalej w tym się wydaje obywatelu, który jej, jako matce, całe serce z obowiązku prawa natury poświęciwszy, czyste myśli, żadną obcą prywatą i intrygą nieskażone, odkrywa śmiało z czuciem i życzeniem, ażeby każdy, jak w zwierciadle obaczywszy je jasne, maską chytrą niepokryte, był przeświadczonym albo o złej opinii, albo o równym, jak swoim, charakterze najpoczciwszym, za jedyny cel dobro publiczne i uszczęśliwienie całego narodu mającym“. Cytuje mowę Sallustyusza o przedawcach rzeczypospolitej, „których ciała w ziemi ojczystej nie powinny być grzebane“. Pocziwiec ostrzega naród, że sukcesya jest intrygą pruską, obliczoną na oddanie Polski w wiekuiącą niewolę Hohenzollernów. Powołuje się na przestrogi *Maski odkrytej*. Bo też autorem broszury był znany nam regent Zacharkiewicz! Ambasada rosyjska za *Maskę, Sukcesyę* i inne pisma, których wskazać nie umiemy, wypłaciła mu różnymi czasy 280 dukatów.

Należące do okresu targowickiego *Uwagi nad rewolucyą polską* (1792) są tłómaczeniem paszkwilu francuskiego, napisanego przez cudzoziemca z natchnienia sfer rządowych rosyjskich. Sromota tej publikacyi nie spada na imię polskie. Nie dopuściła się jej nawet konfederacya targowicka. Na tłómacza i druk łożył Bułhaków.

Wyodrębnienie od myśli politycznej polskiej naleciałości obcych jest ważnym, lecz nie jedynym rezultatem dochodzenia autorów pism anonimowych. Dochodzeniem tem odsłania się intensywność kierunków myśli polskiej. Wskrzesza się typy umysłowe, nadające czasom, w których działały, wyraz właściwy. Wreszcie, uzasadnienie autorstwa pism anonimowych daje podstawę do określenia zasług obywatelskich ludzi, którzy poświęcali swą pracę narodowi.

Konstytucyi 3-o maja bronilo przed atakami republikantów szlacheckich sporo broszur anonimowych, co prowadzi do wniosku, że nowa ustawa rządowa zdobyła uznanie w szerokich kręgach społecznych. I dowodziłyby one tego istotnie, gdyby ich auto-

rowie nie byli również twórcami konstytucyi. Stwierdzenie faktu, że w broszurze anonimowej kruszył kopję o konstytucyę Ignacy Potocki lub Kollątaj, dowodzi tylko samoobrony, a nie popularności ustawy rządowej. Naodwrot: udowodnienie, że najważniejsze pisma, poświęcone podczas sejmu wielkiego obronie miast, wyszły z pod pióra nie samego, jak mniemano dotychczas, Adama Mędrzeckiego, lecz były rezultatem pracy Michała Swiniarskiego, Franciszka Barssa, Antoniego Wincentego Mianowskiego i innych, świadczy o wykształceniu prawniczym i dojrzałości politycznej znacznego zastępu mieszczan warszawskich. Tą samą drogą stwierdza się fakt, że mieszczenie w walce o prawa obywatelskie rozwinęły rzutką przedsiębiorczość, prowadzili akcyę zorganizowaną, posilkowali się zaś pierwszorzędnymi siłami literatów zawodowych, zwłaszcza w szermierce polemicznej ze szlachtą konserwatywną. Najlepsze dzieła, poświęcone sprawie równouprawnienia klas poniżonych, wyszły z inicjatywy patrycyatu warszawskiego, kosztem kasy miejskiej. Żałować tylko trzeba, że zdemaskowane nazwisko jednego z autorów pism tej kategorii świadczy o niewybredności mieszczaństwa w wyborze współpracowników. Autor ten, bardzo utalentowany publicysta, miał niejednokrotnie zatargi z kodeksem karnym, w chwili zaś zmiany sytuacji politycznej z ratusza Starej Warszawy pomknął do pałacu — ambasady rosyjskiej.

Z za kulis tajemniczości wychylają się fizyjonmje o rysach najróżnorodniejszych.

Niezbyt wykształcony, lecz inteligentny i dowcipny, niezmordowany w pracy kanonik Jezierski prezentacyi nie potrzebuje, znany jest bowiem z badań historycznych dawniejszych. Nie obcy są również: ekscentryczny Jacek Jezierski, kasztelan łukowski; rubaszny fanatyk ks. Surowiecki; zacny, lecz zacofany Maurycy Franciszek Karp, poseł żmudzki. Nie bez zdziwienia za to spotykamy w nieznaney dotychczas roli Jędrzeja Kąpostása, bankiera warszawskiego, uczestnika insurekcyi kościuszkowskiej. Mówi po hebrajsku, jak rabin; zatapia się w księgach kabalistów, polemizuje z mniichem katolickim w kwestyach biblijnych, — a obok tego zabiera głos w sprawach finansowych, projektuje założenie banku narodowego i pisze broszury polityczne. O ile mi wiadomo, on pierwszy w maju r. 1792 rzucił publicznie myśl osadzenia na tronie polskim wnuka imperatorowej, wielkiego księcia Konstantego.

Major Łobarzewski, znawca konstytucyi angielskiej, pisze wytrawnie, a z polotem, jak mało kto z ówczesnych publicystów. Wiedzy i talentowi nie dorównał charakter: plotkarz i intrygant, wydalony ze służby wojskowej, udaje się nad Newę, zniesławia się

później na sejmie grodzieńskim. Czynami z r. 1793 przekreśla niezaprzeczone zasługi z doby sejmu wielkiego.

Gabryel Taszycki, stylista paradoksalny, szczęśliwy w zażyciu porównań, wojuje z królami, możnowładztwem, księżmi i kobietami. Echo jego doktryn politycznych rozbrzmiewa jeszcze w r. 1831.

Józef Kalasanty Szaniawski, początkowo doktryner republikański, niebawem broni z talentem i zapałem monarchizmu konstytucyjnego 3-o maja, co mu nie przeszkadza być wielbicielem rewolucyj francuskiej.

Mikołaj Junosza Piaskowski, agent Szczęsnego Potockiego, obiega z hasłami wolności republikańskiej całą niemal Rzeczpospolitą; pismami za elekcyjną obsyła sądy, komisye wojewódzkie, dwory i zaścianki szlacheckie.

Kopalny Olizar dogmatami republikańsko-szlacheckimi zanudza województwa ukraińskie.

Pocziwy pułkownik Komorowski projektami drukowanymi i rękopiśmiennymi, przeważnie naiwnymi, w sprawie Żydów, chłopów, zbytków, rozwodów i t. p. nie daje spokoju ludziom wpływowym.

Przewrotny Kossakowski, biskup inflancki, niezmordowany paszkwiliści, targa się zuchwale na cześć takich mężów, jak marszałek Małachowski, Ignacy Potocki i Grzegorz Piramowicz.

Przesuwają się kolejno ludzie różnych stanowisk społecznych, zgoła nieznani z prac publicystycznych: Chomiński, Chreptowicz, Czapski, Długołęcki, Jedlecki, Kuzmirski, Lewandowski, Malinowski, Mier, Nieborowski, Skrzetuski, Szymański, Trojanowski, Włodek i wielu innych. W gronie tem niebrak nawet Stanisława Augusta.

Legendy, powstałe z tajemniczości piśmiennictwa anonimowego, okwieciły niektórych mężów sławą publicystyczną nad ich zasługi, a zapewne i nad pretensje. Demaskowanie anonimów kładzie koniec legendzie. Oddaje Kápostásowi to, co przypisano mylnie Stanisławowi Potockiemu. Kołłątajowi i Ignacemu Potockiemu zwraca tytuły, bezzasadnie przyznawane Kwiatkowskiemu i Dmochowskiemu. Adam Mędrzecki niezasłużoną część sławy musi ustąpić skromnemu, najzupełniej zapomnianemu znawcy prawa polskiego, Michałowi Swiniarskiemu.

Praca nad rodowodem pism anonimowych wymaga wielu zabiegów, jest niekiedy bardzo skomplikowaną. Przedewszystkiem pi-

sma te rozrzucone są po różnych, niezawsze dostępnych bibliotekach krajowych i zagranicznych. Powtórę, z powodu braku w bibliotekach katalogów rzeczowych, niełatwe są one do odszukania. Ponieważ odgadywanie autora danego pisma anonimowego na podstawie kryteriów ideowych i stylistycznych jest, jak wykazują pomyłki Piłata, zowodnem, uciekać się przeto trzeba do środków skuteczniejszych. Dawne katalogi księgarskie niezawsze informują dokładnie. Np. katalog gröllowski z r. 1790 pewną broszurę współczesną (*Krótką radą względem napisania dobrej konstytucyi rządu*) przypisuje kanonikowi Jezierskiemu, gdy tymczasem jest ona dziełem Kollåtaja. Decydującem jest samoprzyznanie autora; w braku tego należy korzystać ze źródeł innych: wskazówek pamiętnikarskich, korespondencji, rachunków księgarskich i drukarskich, nawet z wyroków sądowych. Dla oświetlenia dróg, jakimi osiąga się genezę pism anonimowych i nazwiska ich autorów, przedstawię jeden z bardziej charakterystycznych procesów poszukiwań.

Z powodu aktu zjednoczenia miast 24 listopada r. 1789 i memoriału, podanego przez delegowanych miejskich królowi i skonfederowanym stanom Rzeczypospolitej, Jacek Jezierski, kasztelan łukowski, wystąpił na sesyi sejmowej 15 grudnia z mową gwałtowną. Oskarżał magistrat warszawski o bunt, prezydenta Dekerta nazwał hersztem spiskowców, mieszczan „zbiorem próżniaków, żyjących z pracy rolnika i bogacących się przewrotnością“; nie przyznawał żadnej słuszności żądaniom i prośbom memoriału. Z okazji takiego wystąpienia kasztelana łukowskiego wyszła broszura bezimienna p. t.: *Bezstronne uwagi nad mową J. W. Jezierskiego, mianą na sejmie dnia 15 grudnia 1789 przeciwko mieszczanom*. Autor tej broszury broni mieszczan piórem wytrawnem, nieszczędząc docinków kasztelanowi, rzutkiemu przemysłowcowi, właścicielowi domów w Warszawie i łazienek przy moście nad Wisłą. O sobie powiada tylko tyle, że nie jest mieszczaninem; że „jako obywatel filozof“ dąży do uszczęśliwienia współbraci. Obok tego oznajmia, że już w innym dziele wykazał korzyści, jakie spłynęłyby na kraj przez dopuszczenie mieszczan do nabywania dóbr ziemskich. Ze wzmianki tej wynika, że autor *Bezstronnych uwag* wydał wcześniej dzieło, traktujące o sprawie mieszczkańskiej w związku z interesami rolnictwa.

Bezstronne uwagi były najoczywiściej inspirowane przez przywódców ruchu mieszczkańskiego. Dowodzi tego nie tylko ich tendencya, lecz i ta okoliczność, że owo dzieło wcześniejsze tegoż autora było wydane kosztem magistratu Starej Warszawy. W rachunkach miejskich z r. 1789 znajdujemy następującą pozycyę: „Za

druk JMci P. Dufourowi dzieła p. t.: Uwagi nad stanem rolniczym i miejskim zł. 113“. Jest to niewątpliwie dzieło, do którego przynajmniej autor *Bezstronnych uwag*; dokładny zaś tytuł jego brzmi: *Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i miejskim z powodu przyszej rządu narodowego formy*. W taki sposób, dzięki zestawieniu wzmianki, znajdującej się w *Bezstronnych uwagach*, z pozycją rachunków miejskich, stwierdzamy dwa fakty: 1) *Bezstronne uwagi* i *Uwagi ogólne* wyszły z pod pióra jednego i tego samego autora; 2) obie broszury, pisane niepospolicie, były owocem zabiegów mieszczaństwa warszawskiego.

To jest pierwsze stadyum poszukiwań.

O autorze *Uwag ogólnych*, wydanych kosztem magistratu Stariej Warszawy, księgi miejskie milczą dyskretnie. Za to autora *Bezstronnych uwag* (wydanych niewątpliwie również kosztem tegoż magistratu, lecz z tytułu w rachunkach miejskich niewymienionych) demaskuje broszura polityczna p. t.: *Listu do przyjaciela, w okolicznościach, miast tyzczących się, z Warszawy pisanego, druga edycja*. Polemista, gromiąc autora *Bezstronnych uwag* za to, że śmiał krytykować senatora — kasztelana łukowskiego, nazywa go zuchwalcem i występnikiem. Powiada, że ten zuchwalec tłómaczy komedye, pisze broszury dla zarobku, mieni się być szlachcicem cudzoziemskim, nosi imię Jana, kilkakrotnie zaś odsiadywał więzienie, ostatni raz na mocy dekretu Komisji skarbowej z 29 września r. 1781. Powyższe alluzye polemisty są tak bezceremonjalne, że bez uciekania się do tekstu dekretu Komisji skarbowej pozwalają człowiekowi, spoufalonemu z ruchem umysłowym ówczesnym, odgadnąć nazwisko autora *Bezstronnych uwag*. Wszystkim kwalifikacyom, sformułowanym przez bezimiennego polemistę, odpowiada — Baudouin de Courtenay, który: 1) tłómaczył z języka francuskiego i angielskiego komedye i libretta; 2) oczywiście pracował piórem dla zysku; 3) był szlachcicem francuskim; 4) nosił imię Jana; 5) odsiadywał więzienie, co sam stwierdził, ogłaszając drukiem skargę do sądu sejmowego na niesprawiedliwość Komisji skarbowej. Bezpośrednio, bo z samego dekretu Komisji skarbowej z 29 września r. 1781 dowiadujemy się, że za fałszywe świadectwo w sprawie niejakiego Moczydłowskiego skazany został na rok kary w domu poprawy „ur. Jan Bodue“.

W tem drugim stadyum dochodzeń ustalone zostało nazwisko autora.

W r. 1792 wyszły bezimiennie *Uwagi nad rewolucją polską z francuskiego*. Jest to (jak już stwierdziłem wyżej) przekład ohydneho paszkwila, wydanego w języku francuskim podczas konfe-

deracyi targowickiej z natchnienia sfer rządowych rosyjskich. Ambada rosyjska w Warszawie, jak to okazują jej rachunki, wydała na druk przekładu 44 dukaty, lecz o nazwisku tłumacza zamilczała. W bibliotece ordynacyi hr. Krasińskich znaleźliśmy list z d. 20 września r. 1792, w którym Baudouin de Courtenay narzuca się ze swą pracą względem Szczęsnego Potockiego.

W taki sposób osiągnęliśmy ostatnie stadyum procesu badań, których rezultat ogólny daje podstawę do refleksyi i wniosków.

Historyk, mozolący się nad roztrząsaniem literatury anonimowej z końca wieku XVIII, spełnia obowiązek swego powołania, gdy z mroków tajemnicy wyprowadza prawdę, iżby świadczyła o duszy narodu w dobie wielkich nadziei i klęsk publicznych¹⁾.

Badania nasze w zakresie poszukiwań pisarzy anonimowych są dalekie od wyczerpania przedmiotu. Mnóstwa dzieł i broszur z końca wieku XVIII nie przestaje okrywać tajemnica. Skromne rezultaty podanych tu spostrzeżeń może pobudzą młodszą generacyę bibliografów i historyków do dalszych dociekań, niezbędnych dla gruntownego zbadania myśli politycznej polskiej w czasach ubiegłych.

Altesty (de) Jędrzej. Jednocześnie z zawiązaniem konfederacyi targowickiej z natchnienia sfer rządowych rosyjskich wyszła bezimiennie broszura p. t.: *Mémoires sur la revolution de Pologne* (bez m. i r., 8-o, str. 80), usiłująca zozydzić wobec Europy konstytucyę 3-o maja, — „dzieło intrygantów warszawskich“. Paszkwil ten rozpowszechniano jednocześnie z wkroczeniem do Polski wojsk rosyjskich. Autor, Jędrzej D'Altesty, sekretarz Platona Zubowa, zrobił na swem piśmidle karierę. Posypały się na niego rangi, ordery i dusze włościańskie. Konfederaci polscy opłacali dukatami jego usługi i protekcyę. Wszystkie sprawy polskie przeszły do rąk D'Altesty'ego. Stał się on panem mienia i życia Polaków, układał bowiem listy skazanych na wygnanie²⁾.

Przekład polski wyszedł p. t.: *Uwagi nad rewolucyą polską z francuskiego*. Ob. Baudouin de Courtenay.

Antoszewicz Jan. Ze Szpikowa (woj. braclawskie) pod datą 4 czerwca r. 1791 donosił marszałkowi Małachowskiemu, że przed ośmiu laty wydał pismo p. t.: *Projekt do powiększenia wojska w Polsce*, częściowo na terażniejszym sejmie urzeczywistniony. Oczekuje wykonania reszty owego projektu w uchwaleniu milicyi miejskiej, w której pra-

¹⁾ Ustęp powyższy czytany był przez autora na posiedzeniu publicznem Towarzystwa naukowego warszawskiego d. 25 listopada r. 1911.

²⁾ Русская старина, t. XVII (r. 1876), str. 455.

gnąłby otrzymać jaką rangę. Był dawniej w obowiązku u ś. p. Mikołaja Małachowskiego¹⁾).

Balewicz Antoni, mieszczanin warszawski. *Dyaryusz zgromadzeń mieyscowego miasta Warszawy i wydziałowego miast Rzeczypospolitey wolnych xięstwa mazowieckiego i województwa rawskiego, do wydziału warszawskiego należących, na mocy prawa i uniwersatu J. Kr. Mci z Straży wyszłego w dniach 1 i 10 sierpnia roku 1791 w kościele farnym kollegiaty warszawskiej Ś. Jana odprawionych.* Warszawa, bez r. Druk. Nadw. J. K. Mci i Prześw. Kom. eduk. 8-o, str. 338. Balewicz pełnił funkcję sekretarza elekcyi i obrad wydziałowych. „IP. Balewiczowi,—czytamy w rachunkach Starej Warszawy,—na mocy conclusum szl. magistratu za ułożenie Dyaryusza sejmików elekcyjnych warszawskich—złp. 360“²⁾).

Barss Franciszek, ob. Swiniarski.

Baudouin de Courtenay Jan. *Bezstronne uwagi nad mową J. W. Jezierskiego, mianą na sejmie dnia 15 grudnia 1789 przeciwko mieszczanom.* Bez osobnej karty tyt., m. i r. 8-o, str. 64.

Z powodu aktu zjednoczenia miast 24 listopada r. 1789 i memoriału, podanego przez plenipotentów miejskich królowi i skonfederowanym stanom Rzeczypospolitej, Jacek Jezierski, kasztelan łukowski, wystąpił na sesyi sejmowej 15 grudnia z mową gwałtowną. Oskarżał magistrat warszawski o bunt, Dekerta nazwał hersztem spiskowców, mieszczan „zbiorem próżniaków, żyjących z pracy rolnika i bogacących się przewrotnością“; nie przyznawał żadnej słuszności żądaniom i prósbom memoriału. *Bezstronne uwagi* bronią mieszczan piórem wytrawnym, nieszczędzącem docinków kasztelanowi, rzutkiem przemysłowcowi, właścicielowi domów w Warszawie i łazienek przy moście nad Wisłą. Autor *Bezstronnych uwag* tyle tylko powiada o sobie, że nie jest mieszczaninem, że „jako obywatel filozof“ dąży do uszczęśliwienia współbraci. Obok tego powiada (str. 7): „Jużem w innym okazał dziele, wieleby Rzeczpospolita przez zniesienie tej szkodliwej ustawy (nie dopuszczającej mieszczan do własności dóbr ziemskich) zyskała, już to na powiększonej bogactw masie, już to na ludności, na której w pomiar rozległości kraju jej zbywa i która dopiero wydoskonali rolnictwo, handel i sztuki“. Zapowiedział przytem traktat o dożywotności urzędów senatorskich (str. 33).

Bezstronne uwagi były najoczywiściej inspirowane przez przywódców ruchu mieszczanńskiego³⁾). Dowodzi tego nietylko ich tendencya, lecz i ta okoliczność, że dzieło wcześniejsze autora *Bezstronnych uwag* było wydane kosztem magistratu Starej Warszawy. W rachunkach miejskich z r. 1789 znajdujemy następującą pozycyę: „Za druk Jmci P. Dufourowi dzieła p. t. Uwagi nad stanem rolniczym i miejskim zł. 113“⁴⁾).

¹⁾ Koresp St Małachowskiego w bibl. ord. Krasieńskich.

²⁾ Regestr percepty i expensy M. S. W. przez urząd ekonomiczny r. 1791. (Archiwum główne w Warszawie).

³⁾ Pilat (*O lit. polit. sejmu czter.* str. 161) podejrzywał o autorstwo Fr. Barssa.

⁴⁾ Regestr percepty i expensy M. S. W. przez urząd ekonomiczny r. 1789. (Archiwum główne w Warszawie).

Jest to niewątpliwie to dzieło, do którego przyznaje się autor *Bezstronnych uwag*, dokładny zaś tytuł jego brzmi: *Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i miejskim z powodu przyszłej rządu narodowego formy* (Warszawa, Dufour, 1789. 8-o, str. 46). Na końcu książki dopisek: „Reszta potym“. Jakoż wyszedł *Ciąg dalszy uwag ogólnych nad stanem rolniczym i miejskim*. (Bez osobnej karty tyt., bez m. i r. 8-o, str. 54).

Uwagi ogólne nad stanem rolniczym i miejskim należą do najświetniejszych dzieł publicystycznych z doby sejmu wielkiego. Pod względem znajomości stosunków krajowych, trafnego postawienia kwestyi i mocy wysłowienia nie ustępują dziełom Kollataja¹⁾.

O autorze *Uwag ogólnych*, wydanych kosztem magistratu Starej Warszawy, księgi miejskie milczą dyskretnie. Za to autora *Bezstronnych uwag* (wydanych niewątpliwie również kosztem tegoż magistratu, lecz z tytułu w rachunkach miejskich niewymienionych) demaskuje broszura polemiczna p. t.: *Listu do przyjaciela, w okolicznościach, miast tyczących się, z Warszawy pisanego, druga edycja*. (Bez m. i r. 8-o, str. 32). „Opiszę charakter i gatunek autora pisma, p. t. Uwagi bezstronne za mieszczanami wysłęgo, którem nietylko głos wolny senatora ważył się naganiać, ale na honor i sławę jego ten zuchwalec i występnik, roku 1775 d. 13 kwietnia w prochowni osadzony, obywatelom się być z Prus z pod Gniewu powiadający, w tem zaś, wyż wyrażonem piśmie, szlachcicem się być jakiegoś kraju mieniący, targnął się; a jeszcze takowy, który za kryminalne dzieła swe dekretem Komisji skarbowej do więzienia i kajdan, tudzież robót: chędożenia ulic i tarcia drzewa skazany będąc, po takowej karze, wolny teraz błakając się, komedye tłómacząc i z różnego pieca chleb jedząc, dla sposobu życia odważył się nareszcie nietylko zdanie senatora naganiać, ale, co większa, (cytując prawo *neminem captivabimus*) Najjaśniejsze Stany sejnujące w tem piśmie krytykować o to, iż szlachcica ministra, jakoby posesyonata, prawem nieprzekonanego, więzić nakazały²⁾, za które zuchwalstwo nie do łazienek, przy moście wiślanym zostających, z których intratę, z miasta będącą, wyrzuca³⁾, ale do prochowni należałoby odesłać dla kary takowej, pod jaką w krwawym polewać się powinienby potem...“ Dalej przytacza polemista dekret Komisji skarbowej z 29 września r. 1781, zapadły w sprawie Jana... (autora *Bezstronnych uwag*), oraz współników jego: Moczydłowskiego i Krzyżanowskiego: „A co się tyczy ur. Jana..., zważając, że tenże, wezwany od Moczydłowskiego na świadectwo, mimo własną rzecz wiadomość i wykonaną przysięgę, fałsz za prawdę udawać i dla wsparcia takowego świadectwa szl. Daniela... podobnie do fałszywego świadectwa namówić ważył się,—czyniąc wstręt innym do podobnej w udawaniu fałszu za prawdę niegodziwości..., winnym być tego ur. Jana... kary, niżej przepisanej, sądzi i onegoż do domu poprawy, przy Warszawie będącego, oddanym i tamże przez rok jeden kary utrzymywanym być stanowi.“

¹⁾ Pilat, trafnie oceniając wartość dzieła (l. c. str. 163), o autorstwo jego poszlakuje Wybickiego. Zresztą nie znał *Ciągu dalszego uwag*.

²⁾ Mowa o Adamie Ponińskim.

³⁾ Kasztelanowi Jezierskiemu.

Alluzye polemisty są tak bezceremonjalne, że bez uciekania się do tekstu dekretu Komisji skarbowej łatwo pozwalają odgadnąć nazwisko autora *Bezstronnych uwag*.

Wszystkim kwalifikacyom, sformułowanym przez bezimiennego polemistę, odpowiada Baudouin de Courtenay, który: 1) tłómaczył komedye (Russa, Anseaune'a, Favart'a, Moliera, Regnard'a, Pikard'a, Garryka i t. p.), 2) pracował piórem dla zarobku, 3) był szlachcicem cudzoziemskim, 4) nosił imię Jana, 5) odsiadywał więzienie¹⁾. Bezpośrednio z samego dekretu Komisji skarbowej z 29 września r. 1781 dowiadujemy się, że „ur. Jan Bodue“ w sprawie Moczydłowskiego, oskarżonego o podrobienie weksłu, złożył świadectwo kłamliwe i do zeznania fałszywego namówił niejakiego Daniela Lindnera²⁾.

Podczas konfederacji targowickiej wyszło dzieło bezimienne: *Uwagi nad rewolucyą polską z francuskiego. Roku 1792*. (Bez m. 8-o, str. 92), Jest to dokonany przez Baudouin'a przekład ohydneho paszkwiła D'Altesty'ego. (Ob.). Na druk kasa ambasady rosyjskiej w Warszawie wydała 44 dukaty³⁾. Baudouin listem z 20 września r. 1792 narzucał się ze swą pracą względem Szczęsnego Potockiego⁴⁾.

Podczas sejmu z r. 1793 delegaci magistratu warszawskiego: Makarowicz, Tykiel i Koch spotkali Baudouin'a w Grodnie. Pod datą 20 czerwca donosili magistratowi: „Nadszedł do nas samym wieczorem IP. Bodue (który będąc od nas użyty po części do tłómaczenia, jako też proszony, iżby, gdy co przeciwko miastu przeciwnego usłyszy, uwiadomić nas nie przepomniał), donosząc nam, iż mniemani żydowscy ablegaci przynieśli do niego pismo drukowane, by one na francuski język przetłómaczył, które nam okazał, lecz przyłączył zaraz, iż go komunikować nie może; prośbami jednak zniewolony dozwolił nam rzeczzonego pisma z tą kondycyą, aby one nazajutrz na godzinę piątą ranną miał przywrócone... Szczęściu to przypisać, żeśmy znaleźli takiego przyjaciela, który nam komunikował (rzeczzone pismo żydowskie); jednak trzeba się znać na grzechności“⁵⁾).

Bełdowski Ignacy, pułkownik wojsk kor., obywatel województwa sandomierskiego. Łożył pracę i wydatki na spisywanie dziennika czynności sejmu wielkiego⁶⁾. *Dziennik czynności sejmu głównego ord. warsz. pod zwiazkiem konf. O. Nar.*

Bieńkowski Antoni, ob. Peyssonel.

Boscamp-Lasopolski Karol, szambelan. Pensyonowany przez Rosyę (pobierał 500 dukatów rocznie), wysługiwał się jej szpiegostwem i pismami. Deputacya indagacyjna z czerwca r. 1794 wzywała właści-

1) Podał z tego powodu do sądu sejmowego skargę, którą uwiecznił drukiem. (Ob. *Bibl. Estreichera*. IX, 710).

2) Protokół dekretowy Komisji Rzplitej skarbu kor. r. 1781. (Archiwum główne w Warszawie).

3) *Bibl. Dzieduszyckich we Lwowie*, tek Gołębiowskiego t. IX.

4) Smoleński. *Konfederacya targowicka*, str. 31 i 339. Tłómaczenie wstępu *Uwag nad rewolucyą* pomieścił *Korrespondent warszawski* z r. 1792 (dodatek do nr 48).

5) *Dyaryusz czynności delegowanych M. S. W. na sejm grodzieński r. 1793*. (Archiwum główne w Warszawie).

6) *Koresp. Śt. Małach. w bibl. ord. Krasień*.

cieli drukarni warszawskich, aby wyszukali i nadesłali wszelkie pisma, tłoczne przez Boscampa lub z jego woli „przeciwko narodowi“¹⁾).

Bronikowski Franciszek, podpułkownik w wojsku koronnym. Dnia 21 września r. 1789 Komisya wojskowa obojga narodów otrzymała od Franciszka de Oppeln Bronikowskiego następujący memoriał: „Podana odemnie chociaż mała książeczka co do papieru, ale wiele potrzebnego dla wojska koronnego zawierająca w sobie będzie dowodem zdatności mojej. Zaczynałem służyć w wojsku austriackiem r. 1744, kiedy francuski marszałek Belill (Belleisle) z Pragi i całych Czech ustąpić przymuszonym został; w roku następującym czyniłem kampanję przeciwko królowi pruskiemu i byłem w batalii pod Strygau i Trautenau; i w siedmioletniej wojnie pod Kolinem, Wrocławiem i Torgau, gdzie w r. 1762... szef majorem patentowanym został; w r. 1771 otrzymałem z łaski królewskiej patent podpułkownikowski w wojsku koronnym“. W późniejszym memoriale Bronikowski pisze, że w r. 1762 służył w wojsku duńskim, które opuścił z powodu redukcji armii. „Jeżeli Prześwietna Komisya wojskowa jej już odemnie p. t. Zbiór wojenny mojej praktyki, dla kawaleryi służącej, podaną książeczkę... roztrząsnąć zechce, znajdzie w niej tyle zdatności, żem w stanie ojczyźnie służyć“. Prosił o miejsce majora kawaleryi narodowej²⁾. Dokładnego tytułu książeczki, na którą się powołuje, nie znamy.

Bukar Adam, sędzia ziemski żytomierski. *Myśli pewnego obywatela nad ustanowieniem porządknej królów polskich elekcyi, a przez te srodki odwrócenia burzliwych interregnów.* (Bez m. i r. 8-o, str. 16). Na egzemplarzu biblioteki sieniawskiej dopisał T. Czacki: „Wydał te myśli Bukar, sędzia ziemi żytomierskiej“³⁾.

Chomiński Ksawery, wojewoda mściłowski. Pisał do króla 19 maja r. 1791 z Wilna: „Pozwól, abym, przypominając pismo przedsejmowe, którego iż byłem autorem samemu tylko WKMcI przyznałem się, ukazał, iż dośledzałem natenczas niebezpieczeństwa, które dziś do ratowniczego kroku powszechną stały się pobudką“⁴⁾. Zdaje się, że mowa o broszurze: *Źle i dobrze, z drugim tytułem na osobnej karcie: Pismo stosujące się do pisma pod tytułem: Zgoda i niezgoda z Autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego. Roku 1788. Dnia 20 września.* (Bez m. i r. 8-o, str. 39). Na odwrotnej stronie pierwszej karty tytułowej są wiersze, przypominające utwory, publikowane pod nazwiskiem wojewody; w zamknięciu broszury autor nawołuje stan rycerski do zjednoczenia się pod sterownictwem króla przeciwko arbitralności „starodawnych wielkorządców“. Prawdopodobnie tegoż autora jest wydana w Warszawie w lutym r. 1792⁵⁾, podpisana inicjałami: *K. L. Ch.*, wierszowana *Odpowiedź na książkę Żydo-Swaros* (bez m. i r. 8-o, str. 22), która wywołała: *Pojedynek literacki, czyli odpowiedź na odpowiedź.* Ob. Juszyński.

1) Tokarz. Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794. Kraków, 1911, str. 56

2) Akta Komisji wojskowej O. N. Memoriały, ks. 9 f. 117 i 10 f. 79.

3) Piłat. O lit. pol. sejmu czer., str. 135.

4) Rps muzeum ks. Czart. nr 724.

5) Gazeta narodowa i obca z r. 1792, supl. do nru 17.

Chreptowicz Joachim, redaktor *Gazety krajowej*, ob. Włodek Tadeusz.

Czacki Michał, podczaszy kor., poseł czarniechowski. *Uwagi nad projektem o pomnożeniu dochodów publicznych*. (4-o, ark. nlb. 6). Była to krytyka pomysłów ks. Michała Ossowskiego, wyłożonych w broszurze: *O pomnożeniu dochodów publicznych*¹⁾. Oprócz tego z pod pióra Czackiego wyszły: *Relacya czynności sejmowych od r. 1788 do końca 1790.*—*Refleksye nad reformą Żydów* (8-o, str. 16).—*Kopia listu W. Jana Odrowąża do JW. Potockiego marszałka konf. targ. z okoliczności pisanego listu z Dubna dnia 2 sierpnia do króla, datowanego z Lwowa dnia 18 sierpnia 1792 roku*. (Bez m. i r. 4-o, kart nlb. 4).—*Rozmowy nad Styxem*. Te ostatnie przedstawiają w formie dramatycznej uchwalenie i upadek konstytucyi 3-o maja. Nie umiemy stwierdzić, czy zasadnie przypisywane jest Czackiemu dziełko, ogłoszone pod nazwiskiem Joachima Owidzkiego: *Obrona Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w. kor. W Zamościu dnia 26 lutego roku 1790*. (8-o, str. 34). Z dewiza: „Sława wielkich ludzi jest sławą narodu“. Mylnie przypisują mu paszkwile biskupa Kossakowskiego: *Fragment z rękopisma arabskiego i Rozmowę Solona z Kadym*.

Czacki Tadeusz, starosta nowogrodzki. *Odpowiedź na pismo Grumerta, czy JP. Zughoer może być umieszczonym w liczbie postów monarchów?* Bez m. 1787, 8-o, str. 107.—*Reflexye nad uszkodzeniem, dla krajów polskich wynikającym, z zaniedbywania handlu, pochodzącego z mniej ważenia poruszanej nad Gdańskiem opieki*. Bez m. 1790, 8-o, str. 30²⁾. Ob. Potocki Ignacy.

Czapski Franciszek, wojewoda chełmiński, kawaler orderu Orła białego. *Senator polski współ-obywatelom dobrze radzący*. (Bez m. i r. 16-a, kart nlb. 102). Na karcie 91 tej broszury autor wymienia następujące swoje pisma dawniejsze: 1) *Przestroga ojca dla dzieci swoich, jakimi przy Religii prawdziwej i gruntowney powinni być obywatelami dla Ojczyzny swojej*. 2) *Różne namienienia ćwiczenia się w cnotliwych dla kraiu obywateliach*. 3) *Uwagi, treść samą zawierające, przez co się nachylamy do upadku, i iakimi sposobami nam naprzódzey temu złemu zabiegać potrzeba*. 4) *Dom nadwierzony Rzeczypospolitey, iakimi materiałami nietylko do dawney przywrócić ozdoby, ale ieszcze nowej przydać wspaniałości*. Na karcie tytułowej *Domu* (1783, przedruk 1788 bez m. 16-a, kart nlb. 39) umieszczone są inicjały autora: *F. C. W. Ch. K. O. O. B.*³⁾.

Czechowicz Juljan. *Uwagi nad niniejszym stanem Żydów polskich i ich wydoskonaleniem*. Z francuskiego przez J. C. Warszawa, 1797. 4-o, str. 71. Na wewnętrznej stronie okładki egzemplarza biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie (IV. 16. 6/56) wypisano dawną ręką: „Calmanson rabin autor, tl. Czechowicz Juljan“. Jest to przekład broszury J. Calmansona p. t.: *Essai sur l'état actuel des Juifs de Pologne et leur perfectibilité*. Warsz. 1796.

¹⁾ Oba pisma roztrząsał *Pamiętnik historyczno-polityczny* z r. 1789.

²⁾ Osirski. O życiu i pismach T. Czackiego. Kraków, 1851, str. 186.

³⁾ Bentkowski i Estreicher mylnie przypisują tę broszurę Czackiemu.

Długolecki Mateusz, mecenas subselliów warszawskich. *List obywatela do pösta z okoliczności sprawy narodu*. 8-o, dwa arkusze. Autor tego pisma¹⁾ był jednym z czterech obrońców Adama Ponińskiego przed sądem sejmowym w r. 1789. W imieniu oskarżonego żądał przyzownania do sprawy hetmana Branickiego i wykluczenia go z grona sędziów. Podczas konfederacji targowickiej hetman mścił się na Długoleckim²⁾.

Dmochowski Fr. Ks., ob. Potocki Ignacy. Ogłosił wiersze polityczne: *Do Stanów z okoliczności uchwały sto tysięcy wojska*. (Bez m. i r. 4-o, kart nlb. 2). Z godłem: *Arma viri! ferte arma*. Virgil.—*Do Jasnie Oświeconego xiążęcia JMci Karola Radziwiłła, wojewody wileńskiego, z okoliczności ofiarowanego Rzeczypospolitey Legionu 6210 ludzi*. (Bez m. i r. 4-o, kart nlb. 3). Z godłem: *Pulchrum est benefacere Reipublicae*. Sallust.³⁾ On też był autorem rozpowszechnionych w rękopisach wierszyków z okazji obicia w Warszawie Borzęckiego i Suchorzewskiego⁴⁾. W r. 1794 redagował z Siarczyńskim (ob.) *Gazetę rządową*.

Po upadku Rzeczypospolitej Dmochowski na emigracji ogłaszał pisma bezimienne po francusku. (Z Wybickim i La Roche:) *Mémoires pour servir à l'histoire des révolutions de Pologne, particulièrement a celle de 1794. Par un citoyen polonois. A Paris, an III de la Rep.—Discours prononcé à la barre de la Convention Nationale par les réfugiés polonais, au nom de leur nation, le 6-e jour complémentaire, l'an 3-e de la République française, 22 septembre 1795*. (8-o, str. 15).—*Idées sur la Pologne et sur les suites que doit avoir le partage de ce pays*. (Z godłem: *Proprius res auspice nostras*. Virg.). *A Paris, chez Batilliot, frères, Imprimeurs Libraires, rue des Noyers, N° 7. M. DCC. XCXVI*, 8-o, str. 55. Na końcu podpis: *F. X. D. Warda*.—*Réflexions sur une brochure intitulée: Kosciuszko au peuple français*. (Z godłem: *Ficta sint proxima veris*. Horac.). 8-o, str. 16. Bez osobnej karty tytułowej. Na końcu podpis: *F. X. W. D. réfugié polonais, auteur de l'écrit intitulé: Idées sur la Pologne. De l'imprimerie de Belin, rue Jacques N° 22*. Ostatnia broszura wymierzona była przeciwko Józefowi Wybickiemu⁵⁾.—*Précis des causes de la destruction de la Pologne et des motifs qui nécessitent sa restauration. A Paris, an V de la République.—Lettre de Jean Woytyński, Polonais, au général Dombrowski, commandant les Légions polonaises. Varsovie, an 1798*. 8-o, str. 15. Paszkwil ten, ogłoszony w Paryżu, wyszedł w przekładzie polskim p. t.: *List Jana Woytyńskiego, Polaka, do generała Dombrowskiego, kommanderującego legiony polskie*. Bez m. 1798. 8-o, str. 72⁶⁾.

1) Bentkowski. Hist. lit. pol. II, 104.

2) Dziennik sesyi sądów sejmowych r. 1789. — Długolecki do oboźnego Krasińskiego w lipcu r. 1792 z Warszawy. (Rps bibl. ord. Krasiń. 4204).

3) Na egzemplarzach obu tych utworów (w bibl. ord. Krasiń.) dopisano dawną ręką nazwisko Dmochowskiego.

4) Rps bibl. ord. Krasiń. 458b.—Porów. Smoleńskiego *Konf. targ.* str. 325.

5) Porów. Smoleński: *Emigracja polska w latach: 1795—97*. Warsz. 1911, str. 16.

6) Skałkowski. *O kokardę legionów*. Lwów, 1912, str. 35, 185, 190.

Eydziałowicz Dominik, chorąży i poseł smoleński. *List anonimowy do króla pruskiego, pisany w interesach Francji i Polski, z francuskiego na polski język wyłożony. Edycja pierwsza w Lipsku, druga w Wrocławiu, trzecia w Królewcu. Roku 1792.* (Bez m. 8-o, str. 25). Na końcu podpis: *D. E. T.*, t. j. Dominik Eydziałowicz Tłomacz.

Broszura ta wyszła po niemiecku w Pradze, Amsterdamie i Berlinie. Nawoływała króla pruskiego do aljansu z Polską. „Przez twój aljans dziki i poczwarny z gabinetami wiedeńskim i petersburskim dozwolites, królu, Moskwie albo zdobyć, albo zniszczyć Polskę; ale czy to jest z twoją prawdziwą korzyścią, ażeby Polska była zniszczoną? czy WKMość nie uważa, że Polska przez swoje położenie kraju jest jego aljantką najpotrzebniejszą, a nabywając przez swoją nową konstytucję trwałości i byt swego rządu pewniejszy, byłaby dla WKMcii bardzo pożyteczną i od tego momentu, jak tylko porządek i pokój byłby przywrócone jej siedliskom, mogłaby dostarczyć sił znacznych i prawdziwych na potrzebę WKMcii, bo ona koniecznie potrzebuje z tobą aliansu dla dania odporu Moskwie i Austrii. Zatem jest przeciwko zdrowej polityce i bezpieczeństwu własnemu WKMcii dozwolić, ażeby nowa konstytucja Polski była obaloną, która istotnie jest z korzyścią twoich interesów, a która... nie była ustanowioną, jak tylko za porozumieniem się z WKMcją. Mówią także, że się ułożyłeś, królu, z Austrią i Moskwą nowy uczynić podział Polski. Takowy układ byłby ciężki i nieszczęśliwy dla WKMcii... Przez ten podział państwa twoje, królu, nie byłoby już napotem niczem zasłonięte i przedzielone od Moskwy, potencji dla niego najniebezpieczniejszej dla swojej zbyt wielkiej i obszernej wyniosłości, która więcej do niczego nie dąży, jak tylko do zajęcia całej Europy...”

Friese Antoni, sekretarz gabinetowy St. Augusta. „Wydał tu Hailes drukiem,—donosił król Bukatemu pod datą 19 stycznia r. 1791,—pismo p. t.: *Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne*, w którym przekłada anonimowe powody, dla których powinnaby Polska ustąpić (Prusom) Gdańska“¹⁾. Memoryał ministra angielskiego wyszedł w przekładzie polskim pod dwoma tytułami: *Pamiętnik ściągający się do niniejszych interesów Polski* (Warszawa, 1791. 4-o, str. 23, razem z tekstem francuskim) i *Myśli stosujące się do terażniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski, pismo z franc. przetłumaczone* (Warszawa, 1791. 4-o, 2 ark. niel.). Według zapewnienia, jakie Friese dał w r. 1796 w Grodnie Repninowi, plan broszury, opublikowanej przez Hailesa, był dziełem Ignacego Potockiego, on zaś odpowiedział na nią w języku francuskim²⁾. Odpowiedź Friesego (przeciwna oderwaniu od Polski Gdańska) ma tytuł: *Examen d'une brochure intitulé: Mémoires sur les affaires actuelles de la Pologne 1791 par un Citoyen*. Wyszła w przekładzie polskim pod dwoma tytułami: *Roztrząśnienie pisma pod tytułem: Pamiętnik ściągający się do interesów niniejszych Polski 1791: Tłómaczone z francuskiego: Examen du Mémoire sur les*

¹⁾ Kalinka. Ostatnie lata pan. St. Augusta. Poznań. 1868, t. II, str. 172.

²⁾ Де-Пуле. Станиславъ-Августъ Понятовскій въ Гроднѣ. Petersb. 1871, str. 198.

affaires etc. (Warsz. Gröll. 4-0, str. 24) i *Rozbiór pisma p. t.: Myśli stosujące się do terażniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski, pismo z francuskiego przetłumaczone* (Warszawa, 1791. 4-0, str. 33). Ze strony Haillesa-Potockiego wyszła *Odpowiedź na Rozbiór pisma pod tytułem: Myśli stosujące się do terażniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski przez autora tegoż pisma 1791.* (Warszawa, 1791. 4-0). Polemizował też z *Obywatelem* Skrzetuski (ob.), wykazując w jego broszurze—natchnienia rosyjskie.

Gawroński Jędrzej, ex-jezuita, kanonik krakowski, lektor St. Augusta. Układał dla króla mowy tronowe; z polecenia tegoż opracował z dzieł francuskich *Uwagi o naturze pieniędzy i wexlarstwie* (Warszawa, 1792. 8-0, str. 65), dowodzące szkodliwości monet papierowych¹⁾.

Glave Karol Fr., bankier warszawski. „Znany włóczęga Glave,—notuje Bułhaków pod datą 3/14 grudnia r. 1791,—który w Berlinie odsiadywał więzienie w kajdanach, wydaje tu (w Warszawie) dziennik francuski“²⁾. Czasopismo to, redagowane przez Glave'go początkowo wspólnie z Méhée de la Touche, miało tytuł: *Gazette de Varsovie* (1791—92)³⁾. Chołoniewski, konsyljarz konfederacji targowickiej, pisał do Szczęsnego Potockiego z Warszawy 6 września r. 1792: „Korrespondent warszawski... wszystkie uniwersały konfederacji stara się mieć i albo całkowicie wpisuje w swoją gazetę, albo krótko zebrane. Glave może być także użyty na stronę konfederacji;—dość będzie go nastraszyć, że mu nie będzie wolno pisać...“⁴⁾. W jesieni r. 1792 „Glave i *Korrespondent warszawski* jeszcze żyją, ale dla tego, że duchem łuskinowskim oddychają i piszą“⁵⁾.

Glave podczas sejmu wielkiego opracowywał projekty finansowe i polemizował z Kápostássem w kwestyach bankowych.

Grabowski Ignacy, trynitarz. *Dopytanie się u przodków czułości ku poddanym, autorowi odpowiedzi, czyli dodatku do księgi o poddanych polskich z przypiskiem Interroga Majores tuos et dicent tibi. Deut. 32. 7., R. 1789 wydrukowanej, odpowiadające.* Bez m. i r., kart nlb. 42. Na końcu: X. Ignacy à S. Maria de Mercede trynitarz.

Hailles, ob. Friese.

Jedlecki Kajetan. Według Badeniego i Pilata⁶⁾ autorem memoriału p. t.: *Przedłożenie do Stanów za ludem wiejskim* był Kollątaj. Podejrzewali o to księdza podkanclerzego współcześni, lecz bezzasadnie. „Z woli Zwierzchności,—donosiła *Gazeta warszawska* z 3 grud-

¹⁾ Łętowski. Katalog. II, 260. — Wolski. Obrona St. Augusta. (*Rocznik Tow. hist. lit. w Paryżu*. Rok 1867, str. 126).—Bentkowski. Hist. lit. pol. II, 107.

²⁾ Kalinka. Ostatnie lata pan. St. Augusta. Poznań, 1868, t. II, str. 279.

³⁾ Méhée powiada, że je zaczął wydawać Francuz przejezdny (mówi to o sobie) wspólnie z Niemcem, oddawna osiadłym w Polsce. Po konstytucyi 3-o maja Méhée opuścił kraj i ogłosił pamflet złośliwy p. t.: *Histoire de la prétendue révolution de Pologne en 1791.* (Paris, 1792).

⁴⁾ Rps bibl. ord. Krasień. 4046.

⁵⁾ List z Wilna 15 paźdz. 1792. (Rps Karpińskiego w bibl. ord. Krasień, t. I, str. 333).

⁶⁾ O literaturze polit. sejmu czterolet., str. 44.

nia r. 1791,—podaje się do wiadomości, iż memoriał, niby od włościan królewsczyzn na sesji sejmowej d. 25 rozdawany, jest dziełem IP. Jedleckiego, bywszego komisji cywilno-wojskowej braclawskiej regenta“. „Ponieważ memoriał,—publikował sam Kollataj pod datą 2 grudnia w nr. 97 *Gazety narodowej i obcej* z r. 1791,—niby od włościan królewsczyzn do Stanów podany, uczynił tak wielką sensacyę we wszystkich, dobrze myślących, a wielu złośliwych i czernić lubiących zaczęli rzucać wielorakie domysły o autorze tego pisma; przeto donoszę, iż autorem rzeczonego pisma jest P. Jedlecki, dawniej regent komisji cywilno-wojskowej braclawskiej, który się sam do tego dzieła przyznaje. Proszę tę wiadomość umieścić w gazecie, aby cała publiczność wiedziała, od kogo ma żądać explikacyi, z czyjzego natchnienia takowe pismo w terażniejszych wyszło okolicznościach“.

Kajetan Jedlecki zasiadał w Komisji skarbowej jako plenipotent miejski z wydziału winnickiego.

Jezierski Franciszek Salezy, kanonik. Jego działalność publicystyczna znana jest z badań specjalnych dawniejszych¹⁾.

Jezierski Jacek, kasztelan lukowski. *Zgoda i niezgoda z autorem Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego r. 1788.* (8-o, str. 58).—*Respons na list plebana pod płaszczykiem kanonika.* (8-o, str. 16). Autora tych pism wskazał Pilat (str. 105) na podstawie broszury: *Poparcie Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* (1788, str. 81, 93). Oprócz powyższych, Pilat przytacza pisemko: *Kurlandya bez pana, miasta bez prawa*, twierdząc, że wyszło po śmierci Augusta III, w r. 1764 (str. 104, 169). Niemając tej broszury pod ręką, mogę tylko wyrazić wątpliwość: czy rzeczywiście wyszła podczas ostatniego bezkrólewia? Katalog niektórych książek, nakładem księgarni gröllowskiej drukowanych, dołączony do Karpińskiego: *Zabawki wierszem i prozą* (t. III, r. 1790), zamieszcza rzeczoną broszurę jako nowość, razem z innymi pismami Jezierskiego z doby sejmu wielkiego. Wątpliwą też jest tożsamość broszur, przytoczonych przez Pilata (str. 107, 169): *Wszyscy błędzą, rozmowa pana z szlachcicem* i *Wszyscy błędzą, rozmowa pana z rolnikiem*. Pierwszej nie znamy; dokładny tytuł drugiej brzmi: *Wszyscy błędzą. Rozmowa Pana z rolnikiem. Obay z błędu wychodzą*. Warszawa, 1790. 8-o.

Juszyński Michał Hieronim. Na utworach belletrystycznych, wydanych w r. 1783 i 1789 (*Skotopaski*), podpisał się literami: *M. H. J.* Pod własnym nazwiskiem wydał przekład z francuskiego p. t.: *Bunt w Antyochii*. (Kraków, 1792). Bezimiennie ogłosił: *Mysli i zdania z pism Justa Lipsiusza wyjęte*. (Kraków, 1789). *Asketomoria w sześciu pieśniach*. Bez m. i r., 8-o, str. 95. Toż pod zmienionym tytułem: *Zgromadzenie fartuszkowe czyli sejm mniszek*. W Dreźnie, bez r., 8-o, str. 75²⁾. W styczniu r. 1792³⁾ wyszło pismo wierszem: *Żydos-Waros. Manuskrypt znaleziony na drodze prawdy*. (Bez m. i r. 8-o, str. 78). Na egzemplarzu tej broszury czytałem napis dawną ręką, że autorem jej

¹⁾ Smoleński. Kuźnica kollatajowska. (*Pisma hist.*, t. II).

²⁾ Ambroży Grabowski w *Bibl. warsz.* z r. 1861, t. II, str. 470.

³⁾ Gazeta narodowa i obca z r. 1792, supl. do nru 24.

jest Juszyński. Wywołała ona *Odpowiedź* (ob. Chomiński), a ta znowu *Pojedynek literacki czyli odpowiedź na odpowiedź*. (Bez m. i r. 8-o, str. 8).

Kápostás Jędrzej, bankier, w r. 1792 prezes departamentu regestratury magistratu warszawskiego. W r. 1789 opublikowano wrzekomo w Lipsku, w rzeczywistości w Warszawie, pismo p. t.: *Saul, tragedia wyjęta z pisma świętego*. (8-o, str. 82). Oryginał angielski wyszedł z pod pióra Huet'a, przekładu na język francuski dokonał Wolter. Tragedya profanowała biblię, przedstawiając Saula, Salomona i Dawida jako wyuzdanych barbarzyńców.

W parę lat potem wyszła broszura p. t.: *Cygan cnotliwy Gandzarą prawdy nieład chłtoszczący*, (bez m. i r. 8-o, str. 87), wykazująca niemoralność duchowieństwa.

Karol Surowiecki, reformator, przeniesiony podczas sejmu wielkiego z Kalisza do Warszawy, rozpoczął bezimienną walkę z pismami wolnomyślnymi. Na początku r. 1792 ogłosił książeczkę p. t.: *Xiądz z kropidłem na Cygana z gandzarą*. (Warszawa. 8-o, str. 124¹). W kilka miesięcy później opublikował dziełko p. t.: *Python lipsko-warszawski diabeł, kontrtragedya na tragedye Saul, wyjętą z Pisma św., grana przez aktorów tamtego świata w r. 1789, a w r. 1792 światu ziemskiemu objawiona* (Lwów). Nieograniczając się na obronie biblii i duchowieństwa, Surowiecki spotwarzał działalność sejmu wielkiego i cały kierunek umysłowy współczesny.

Zuchwałemu mnichowi dano odprawę w książce bezimiennej: *Scena ostatnia Pythona czyli odpowiednie pismo na dzieło p. t. Python lipsko-warszawski diabeł* (1792). Zdaniem autora tej książki, nic nie ma naganniejszego nad niestosowność środków w bronieniu religii i nawracaniu niewierzących. „Gwałt, natręctwo, tyranja, krucjaty, trybunały inkwizycyjne, szukanady ewangelizujących i t. d. podały ewangelję Jezusa Chrystusa w nienawiść. Płochosć, drwinki... gburstwa, nieuctwo, zły pisma wykład, nieumiejętność hebrajskiego, chaldejskiego, syryjskiego, arabskiego, greckiego i innych współczesnych pisaniu biblii języków, niezgłębienie ducha pisma i ewangelii, nieznamość biblicznej terminologii i hexegetyki, naśladownictwo bez braku interesownych tłumaczy biblii i t. d., powagę objawienia biblicznego podają w pogardę, prawdę w nieufność. Te złozytu i niedostatku przyczyny zniechęciły dziś przeciw ewangelii Jezusa Chrystusa większą część urodzonych chrześcijan, ośmieliły szjderców. Ztych liczby zdaje się być autor tragedyi *Saul*. Nierzetelność jego w użyciu historii pierwszych dwóch królów izraelskich obwinia jego zamiar, a tok dzieła okazuje, że był świeckim. Autor *Pythona* wystawił mu kontrtragedyę. Gorliwy Machabejczyk pieni się dzikością tyranizującego Antyocho. Pominąwszy

¹) Surowiecki twierdzi, że autor *Cygana* wydał przedtem *Dzwon staropolskiej fabryki, ulany w Warszawie r. 1791*. (8-o, str. 45). „Coś mi się marzy (a nieledwo na jawie), że nasz *Cygan*, zanim z gandzarą swoją puścił się między księży na rozbój, musiał pierw albo traktować ludwisarkę, abo przynajmniej ściśle porozumieć się z majstrem ludwisarzem, który zeszłego roku ulewał *Dzwon* w Warszawie... Dźwięk *Dzwona* i huk gandzary jednakie wydawają brzmienie...” (str. 20).

dogodniejsze sposoby refutacji, obiera jeden najnieprzyzwoitszy... Skutek tchnie fanatyzmem. Do dzieła przyłączono osobę autora tragedyi, aby go pozrzeć żywcem. Jad najczarniejszej żółci, rozlany po wnętrznościach nowego apostoła, zaraża każdą kartę, ledwie nie każdy wiersz gryzmoły jego...“ W rezultacie autor *Sceny ostatniej Pythona* broni filozofów, gromi zaś fanatyzm obskuranta. Zarzuca mu „osobistość interesu i nienawiści, dumę i hardość duszy w ubogiem ciele i grubej sukni¹⁾, chęć zysku i próżnej chwały, zepsucie serca miłością własną, pomieszanie rozumu, a stąd złe sprawowanie urzędu swego“. Na dowód tego powołuje się i na „gryzmołę“ p. t. *Xiądz z kropidłem*.

W maju r. 1792 wyszła (z drukarni Zawadzkiego) broszura bezimienna p. t. *Raczej piórem, niż orężem, czyli droga do traktowania z Imperatorową Jmcią rossyjską* (bez m. i r. 8-o, kart nlb 7), nawołująca do rokowań z Rosyą. Wydanie infantki za wielkiego księcia rossyjskiego zadowolni imperatorowę i skłoni ją do opuszczenia przeciwników konstytucyi 3-o maja. Na to opublikowano odpowiedź: *Dla autora pisma Raczej piórem niż orężem*, z drugim tytułem: *Bayka wschodnia Wiatry, tłum. z arabskiego*. (Druk Zawadzkiego. 8-o, str. 15). Autor *Raczej piórem niż orężem* podjął obronę w piśmie: *Pogoda, zabytek prawdy, z greckiego wyjęty przez autora pisma Raczej piórem niż orężem, na dokończenie bajki: Wiatry*²⁾. W sposób allegoryczny apoteozował zwycięstwo rewolucyi francuskiej nad królami i księżą. „Szczęśliwe Delfy (Francya), których jednooki Febus dobroczynnym swym osiągnął promieniem, uczuły, że jest coś bardziej boskiego w świecie nad wiatry (króle) i genjusze (księży)... Nie ma uprzywilejowanych; ani samoprawnych wiatrów, ani płatnych genjuszów, ani znękaných ziemian... Delfy zapobiegły zdradliwemu porozumieniu się wiatrów z genjuszami i przesłanicą ich—pomroką ciemnoty. Więc światła Feba zaćmiewać przed ziemiany nikt nie ma mocy. Więc wiatry i genjusze światła odtąd wraz z ziemiany potrzebować będą. Patrzać weń tak, jak przedtem, a ziemianom go równie zazdrośnie, jako i podstępnie ubliżać i na jego miast podsuwać im ciemności, odtąd wiatrom i genjuszom nie ujdzie“. Konkluzya broszury jest następująca: Niechaj Erykteusz (elektor saski) wyda Orythję (córkę swoją, infantkę polską) za Boreę (wielkiego księcia Konstantego); w ten sposób Polska pozyska przyjaźń Rosyi, stanie się postrachem dla Prus i Austrii.

Surowiecki (zawsze bezimienny) za panowania konfederacyi targowickiej wystąpił z pismem: *Góra rodząca. Bayka sprawdzona w osiemnastym wieku, na schyłku onegoż wyjaśniona. Roku 1792*. (Bez m. 8-o, str. 141). Pismo to, pełne karczemnych wymysłów, konstatuje, że: *Scena ostatnia Pythona* i *Pogoda* wyszły z pod jednego pióra; obok tego daje wskazówki do odgadnięcia autora tych broszur.

O autorze *Pogody* Surowiecki pisze: „znam go i z twarzy...“ „Ten to jest sam illuminat, który przed dwoma miesiącami wydał apologję na obronę lipsko-warszawskiego djabła, czyli autora świętokrac-

¹⁾ Alluzya do habitu zakonnego.

²⁾ Godło: „Nie temu Pogoda prawdą, żeby Wiatr był fałszem,—Lecz: że istotnie wypada po burzy pogoda—Lecz że i t d.“ (Bez m. i r. 8-o, str. 39).

kiej tragedyi *Saul* p. t.: *Scena ostatnia Pythona*. Okryślić należycie gatunek tego człeka rzecz arcytrudna Znany mi dobrze, ni zminy, ni z czupryny filozof..." „Pan Pogoda prawu cywilnemu ubliżył posuszeństwa, gdy swoją *Ostatnią scenę Pythona* wbrew uniwersałowi Najjaśn. Generalności polskiej bez wiadomości, do kogo należało, wydrukował w Warszawie. Prawda, że w lipcu data, ale ten lipiec mieliśmy aż w dniach października dopiero" (str. 80)... „Umie ten jegomość orientalne języki, hebrajski mianowicie i grecki; sam jestem świadkiem, bo z Żydem faktorem i z Moskałem rozmówić się potrafi" (str. 84)... „Co za jeden jesteś? jak dawno? i w jakiej figurze tu do Warszawy przybyłeś? Milcz, apostato! życzę ci, pókiś zdrów, uciekaj, skądś przyszedł, bo tu szepczą o tobie... Ja ciebie, lajdaku, i twego p. drukarza zamelduję do JW. marszałka kor." (str. 88)...

Klucz do rozwiązania zagadnienia: kto był autorem *Pogody* (tem samym i *Raczej piórem*) i *Ostatniej sceny Pythona* (przypisywanych dotychczas Stanisławowi Potockiemu) daje Niemcewicz ¹⁾.

Kápostás, — powiada Niemcewicz, — „był to bogaty bankier warszawski, urodzony w Węgrzech ²⁾, lecz od młodości osiadły w Warszawie. Acz mały i z wątlą ciała budową ³⁾, posiadał Kapostas tęgą, sprężystą duszę..“ „Z natury miał on wielką skłonność do zatapiania się w metafizykach, tajemnicach; umiał po hebrajsku, lubił czytać księgi rabinów kabalistów, niemniej jak dzieła Szeffera, martynistów ⁴⁾... „Utrzymywał, że słowa biblii były tylko symboliczne, że prawdziwe ich znaczenie kabalistom tylko było znane...“ Po upadku insurekcji kościuszkowskiej Kápostás w więzieniu petersbuskiem zeznawał, że należał do tej grupy patryotów, która, przygotowując powstanie, nawracała do dawnego zamiaru — osadzenia na tronie polskim w. ks. Konstantego ⁵⁾, a więc pomysłu broszur: *Raczej piórem* i *Pogoda*.

Kápostás pod własnym nazwiskiem ogłosił w r. 1790 broszurę p. t.: *Planta ułożenia projektu banku narodowego* i polemizował w sprawach finansowych z bankierem i publicystą Karolem Glawe ⁶⁾.

Karp Maurycy Franciszek, pos. żmudzki. *Pytanie, czy do doskonałości konstytucyi politycznej państwa naszego koniecznie potrzeba, aby gmin miał udział w prawodawstwie?* etc. (8-o, str. 31). Na

¹⁾ Pamiętniki czasów moich. Lipsk, 1868, str. 213.

²⁾ Surowiecki: „jak dawno? i w jakiej figurze tu do Warszawy przybyłeś?“. „Uciekaj, skądś przyszedł...“

³⁾ „Człowiek nikczemny na pozór, ale pochwytnego umysłu i ruchawej duszy, śmiały myślą i sercem“. (Paszkowski. *Dzieje T. Kościuszkę*. Kraków. 1872, str. 44). Surowiecki: „ni z miny, ni z czupryny filozof, przecież filozofii, śmiem powiedzieć, że od djabła utworzony filozof“.

⁴⁾ Surowiecki: „umie... orientalne języki, hebrajski mianowicie“. Charakterystyce Niemcewicza odpowiada ustęp o Biblii, przytoczony z *Ostatniej sceny*; tajemnicze godło *Pogody* stwierdza opinię Kollątaja, według którego Kápostás „wierzy w kabały i hieroglify“. (Tokarz. *Ostatnie lata H. Kollątaja*. II, 245), oraz Pawlikowskiego (*Przegląd polski* z r. 1876, t. I, str. 76), który zgodnie z Surowieckim powiada o nim: „Członek sekty iluminatów, wierzył w bałamutne przepowiednie...“

⁵⁾ Tokarz. Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 r. Kraków. 1911. str. 112.

⁶⁾ Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski, wyd. 2-e, t. III, str. 338, 341.

końcu: *M. F. K. P. Z.*¹⁾. Przetłómaczył Russa: *Uwagi nad rządem polskim, oraz nad odmianą czyli reformą onego...* (Warszawa, 1789). Wydał też: *Z Rykijewa na Żmuydzi d. 29 list. 1789* (8-0).—*Obraz sejmików. Czyli co są sejmniki terazniejsze nasze? Czy są i bydź mają z natury ustawy swojej? Czy w ten ustawy ich zamiar trafia projekt od Deputacyi rządowej? Jaki sposób albo jaka może bydź im dana forma, aby były tym, czym bydź powinny.* (Warszawa, Dufour, 1791. 8-0, str. 58). Od str. 26: „List albo zdanie do Przyjaciela w Warszawie na projekt o sejmikach, przez Deputacyę rządową ułożony, z Rykijewa na Żmuydzi 24 kwietnia 1790“. Rykijew (Rekijów, Rekiewo), własność i rezydencya Karpią, wskazuje autora powyższych broszur.

Kiciński Pius, szef gabinetu Stanisława Augusta, sekretarz sejmu z r. 1782. Pomieszczał w *Dzienniku handlowym* artykuły, które podznaczał literami *P. K.* Pod artykułem treści ekonomicznej p. t.: *List P. K. do Autora Dziennika handlowego 1787* redaktor dopisał: „Ci, co znają i styl i sentymta i gorliwość Jego, domyślą się łatwo z podpisu tych dwóch liter *P. K.*, kto jest autorem tego listu“.

Kołątaj. *Krótką rada względem napisania dobrej konstytucyi rządu. 1790.* (8-0, str. 38). Do autorstwa przyznaje się Kołątaj w liście z 18 października r. 1792, pisany do Hulewicza²⁾. Znaczną część tej broszury K... K... (Kajetan Kwiatkowski) wcielił do swego dziełka p. t.: *Próbka pióra bezstronnego obywatela nad stanem terazniejszym i przyszłym rzeczypospolitey polskiej.* (Warszawa, 1791). Pilat³⁾, dostrzegłszy tekst *Krótkiej rady* w *Próbce pióra*, autorstwo pierwszej przypisał Kwiatkowskiemu. Bezimienna odezwa Kołątaja p. t.: *Do Prześwietney Deputacyi dla ułożenia projektu konstytucyi rządu polskiego od seymu wyznaczoney* (bez karty tyt., m. i r. 8-0, str. 60) wyszła w r. 1789 jako odrębna całość⁴⁾, nim dołączoną została do tomu IV listów do Stanisława Małachowskiego. (Gröll, 1790).—Ob. Marai.

Komorowski Józef, pułkownik w wojsku koronnem. Pułkownik Józef Ciołek Komorowski d. 1 lipca r. 1791 donosił królowi, że o konstytucyi 3-0 maja wydał w kilkudziesięciu egzemplarzach i rozrzucił po województwach książeczkę, w której wskazywał sposoby pomnożenia dochodów skarbowych. W rzeczonym liście radził rozciągnąć kontrolę nad podatkami żydowskimi, wybieranymi przez kahały; ofiarował się na lustratora ich w województwach: braclawskiem i podolskiem; w nagrodę prosił, aby jego syn, edukowany w językach, rysunku, geografii etc., którego oddał do korpusu artylerji, przy kompletowaniu wojska dostąpił szarzy kapitańskiej. W liście z 19 stycznia r. 1792 chwalił się, że

¹⁾ Przedruk (bez m. i r. 8-0, str. 32) ma tytuł: *Pytanie się i odpowiedź przez M. F. K. P. Z. czy do doskonałości etc.*

²⁾ Listy H. Kołątaja, pisane z emigracyi. Poznań, 1872, t. I, str. 162. *Katalog niektórych książek, nakładem księgarni Gröllowskiej drukowanych*, dołączony do Karpińskiego: *Zabawki wierszem i prozą*, t. III, 1790, pomieścił *Krótką radę* w spisie dzieł kanonika Jezierskiego. Pomyłka wynikła prawdopodobnie stąd, że Jezierski wyręczał Kołątaja w zachodach z drukarnią.

³⁾ O lit. polit. sejmowi czterolet. str. 71.

⁴⁾ Pisał o niej *Pamiętnik hist. polit. ek.* w zeszytce październikowym z r. 1739, str. 982.

ogłosił cztery książeczki, dotyczące podatków i innych kwestyi. 15 maja r. 1792 zawiadamał króla, że drukuje broszurę, mającą na celu obudzenie w młodzieży ducha do walki z nieprzyjacielem. W liście z 6 września r. 1792 żalił się: „kiedy druki wszędzie w tych województwach zabrane, odjęli mi sposobność drukowania dla oświecenia narodu o teraźniejszej rewolucyi“; przesyłał królowi dwukartkowy manuskrypt z podpisem: *Józef Staropolski herbu szabla w rękach*. Przedtem komunikował marszałkowi Małachowskiemu projekt opodatkowania Żydów (przy liście z 11 sierpnia r. 1790), Pani krakowskiej pomysły względem kontraktów z chłopami. Listy swoje datował z Łatyczowa¹⁾.

Kopczyński Onufry, pijar. W suplemencie do *Gazety narodowej i obcej* z r. 1792 (nr 4) pomieścił wiersz z podpisem: *X. K. S. P.* Szydzi z możnowładzców, spiskujących przeciwko konstytucyi 3-o maja.

Korsak Rajmund. *Nad nową konstytucyą*. Bez osobnej k. tyt., m. i r. 4-o, kart nłb. 2. Na końcu litery: *R. K.* Hymn na cześć konstytucyi 3-o maja. Początek brzmi:

Wydrę broń z rąk tyranów, przełknę morderców,
Zamienię postać chciwych krwie ludzkiej obzerców:
Bojaźń z niezgodą, stare przemocy bożyszcze,
Dzisiaj u nóg natury ukrzywdzonej zniszczę...

Okolo r. 1790 Korsak wydał w Wilnie dedykowaną hetmanowi Ogińskiemu tragedję p. t.: *Brutus i Kassyusz*.

(d. n.).

WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI.

¹⁾ Rps muzeum ks. Czart. nr 728 i 982, bibl. ord. Krasień. 4568. Porów. Zaleski: Koresp. krajowa St. Augusta. Poznań, 1872, str. 129, 227. — Komorowski posiadał nad Łatyczowem wieś Bogdanowce, sąsiadujące z Derażnią, należącą do podskarbiego Ponińskiego, z którym w r. 1778 korespondował w sprawie sporów granicznych.